Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy
Nr 10. Kraków, dnia 6 marca 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie: Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Lepiej czy gorzej?

Rząd, pisma i stronnictwa rządowe stale przedstawiają położenie gospodarcze państwa jako pomyślne i coraz lepsze.

Na dowód powołują się na złotego.

Złoty stoi jak mur (9 za 1 dol.).

Bryl, Pluta, Sanojca, a zwłaszcza Stapiński przepowiadają, że pod rządami marszałka Piłsudskiego raj w Polsce nastanie.

Nie zaraz oczywiście, poprzednie „złodziejskie" rządy chjeno-piasta wypróżniły kasy skarbowe, musi upłynąć sporo czasu, nim rząd marszałka Piłsudskiego znowu je napełni.

Znamy dobrze tę piosenkę z przed trzech lat.

Po zdradzie Bryla i ustąpieniu rządu większości polskiej podobnie brzmiały wiwaty na cześć Grabskiego.

Wtedy również, dzięki Grabskiemu, stanął złoty jak mur i to na wyższym poziomie 5·18 za 1 dolara.

Wtedy również obiecywało się raj, sławiąc czyste ręce Grabskiego w przeciwieństwie do brudnych, zachłannych poprzedniego rządu.

Niestety, po tłustych przyszły chude miesiące, pożarły złotego, Grabski uciekł, ścigany powszechnem przekleństwem i potępieniem, a najgłośniej złorzeczyli i złorzeczą mu ci sami Bryle, Pluty, Sanojce, którzy swego czasu tak gorąco go oklaskiwali.

Przyczyny katastrofy walutowej i gospodarczej za Grabskiego są powszechnie znane.

Jaśnie-pańska gospodarka, lekceważąca staropolską tak trafną przestrogę:

„Pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie".

Wbrew przestrogom obcych doradców i praktyce poprzedniego rządu, rozdął Grabski budżet na 1924 r. do sumy 1.707 miljonów złotych, na 1925 r. do 1932 miljonów złotych, nie bacząc na zubożenie społeczeństwa.

W rezultacie otrzymał w 1924 r. deficyt 189·4 miljonów złotych, w 1925 r. 271·3 miljonów złotych, który musiał łatać pożyczkami i emisją bilonu.

Bierny bilans handlowy dokonał reszty.

Grabski zmarnował owoce pracy rządu większości polskiej, rząd koalicyjny musiał na nowo zaczynać pracę sanacyjną.

Minister skarbu, Zdziechowski, przedłożył budżet w wydatkach 1.730 miljonów, w dochodach 1.528 miljonów złotych; deficyt 200 miljonów miał być pokryty przez oszczędności, redukcje, a zwłaszcza przez podniesienie rentowności przedsiębiorstw państwowych.

Tylko w ten bowiem, a nie w żaden inny sposób można osiągnąć trwałą równowagę budżetową, na stałe uzdrowić życie gospodarcze.

Niestety, rząd marszałka Piłsudskiego, zamiast prowadzić dalej pracę rządu koalicyjnego, nawiązał do fa-

...nej tradycji rządu Grabskiego, stając się drugiem ...daniem nieszczęsnej grabszczyzny.

Wydatki zwiększono w r. 1926 na 1.852 miljonów ...tych, **na 1927/8 r. podniesiono owe do sumy ...981,713.518 złotych.**

Wprawdzie dochody wyniosły w 1926 r. 1.905·7 ...ljonów złotych, ale rok ubiegły był rokiem wyjątkowej konjunktury wskutek strejku angielskiego, nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 409 miljonów złotych; jednak strejk skończył się, a z nim tłuste miesiące, **zaczyna się przednowek, w jaki sposób więc rząd wydobędzie uchwalone 1.985,897.317 złotych dochodu?**

Bilans handlowy stale pogarsza się; w styczniu wynosiła nadwyżka wywozu tylko 7 miljonów złotych, w lutym spodziewany jest deficyt, cała nadzieja w dobrych żniwach, a te zależą od słońca, pogody, słowem Opatrzności Boskiej, ponadto mamy jeszcze zimę, do żniw daleko.

Wprawdzie rząd i prasa czerwona z „Przyjacielem Ludu“ na czele twierdzą, że po wypadkach majowych jest lepiej, zwiększył się dobrobyt, życie gospodarcze ożywiło się, **fakta jednak mówią wręcz coś innego.**

Prawda, ożywiły się protesty wekslowe, egzekucje podatkowe i sądowe, ożywienie to świadczy jednak o rosnącem z dnia na dzień zubożeniu i nędzy.

Kto ma wątpliwości, niech zaglądnie do szkół, zwłaszcza na wsi, jak dzieci są ubrane i odżywiane.

Niech przypatrzy się wynędzniałym, ziemistym twarzom w kościele i na jarmarku, niech zobaczy zapasy w pustych stodołach, sąsiekach, kopcach, niech zobaczy skargi kupców, zamieranie życia w przemyśle, handlu i wszędzie, a zmieni zdanie.

Ma zresztą rząd urzędowe cyfry **bezrobotnych, których liczba wzrosła w ostatnich 3 miesiącach o 60 tysięcy ludzi,** ma statystykę wkładek oszczędności we wszystkich instytucjach kredytowych państwowych i prywatnych, wynoszących z końcem 1926 r. 624 miljonów złotych, a ponieważ w lipcu 1925 r. wynosiły 642 miljony złotych, kiedy dolar stał 5·18 zł. — przeto **zubożenie społeczeństwa jest widoczne i zatrważające,** a cały budżet na rok 1927/8 pod wielkim znakiem zapytania.

Przed majem było ciężko i źle, ale szło się ku lepszemu, ku powolnej, lecz trwałej poprawie, po maju zrobiło się „lepiej“, ale idziemy ku trwałemu pogorszeniu, ku coraz cięższym czasom.

Co robić, aby uniknąć katastrofy?

Minister skarbu, Czechowicz, wskazał drogę rządowi i społeczeństwu, mówiąc z trybuny sejmowej, że tylko zgodny, trwały wysiłek rządu i społeczeństwa zdoła uchronić nas od klęski.

Niestety, przewrót majowy wykopał przepaść między rządem a społeczeństwem, którą rząd niebacznie, z ogromną szkodą dla państwa, pogłębia; on też wyłącznie weźmie pełną odpowiedzialność za następstwa, czy to będzie załamanie się złotego, czy kontrola Ligi narodów, czy wreszcie ponowny zamach, ale już o charakterze wybitnie bolszewickim.

Należy zawczasu spojrzeć prawdzie w oczy.

Jan Brodacki.

Czego żądamy od Ministerstwa Oświaty, Sprawiedliwości i Spraw wojskowych?

(Dokończenie)

Przemówienie posła Pieniążka.

P. referent Kościałkowski twierdził, że budżet ministerstwa spraw wojskowych jest zamały oraz udowadniał, że jest mniejszy, niż u innych państw. Budżet ogólny na rok 1927/8 wynosi 1.981,713.518 zł, a budżet min. spraw wojskowych zajmuje z tej sumy 624,803.635 zł, a więc $^1/_3$, czy to zamało?

W armji polskiej jest czynnych oficerów 18.234, pobory ich wynoszą 100,452.979 zł; podoficerów zawodowych jest 36.552, pobory tychże wynoszą 82,475.758. Żołnierzy razem z podoficerami niezawodowymi jest w armji polskiej 229.146; pobory czyli żołd wynosi tylko 7,327.783 zł, czyli na żołnierza przypada na 10 dni 86 gr, na starszego żołnierza na 10 dni 1 zł 7 gr, na kaprala na 10 dni 1 zł 72 gr, plutonowego na 10 dni 3 zł 15 gr; jeżeli więc popatrzymy na te cyfry, to musimy stwierdzić, że żołd żołnierza jest zamały. Ja się dziwię, dlaczego min. spraw wojskowych przy podwyższeniu oficerom poborów nie podniosło żołdu żołnierzom. Z przykrością muszę podkreślić, że żołnierze są tą siłą bojową, a o nich nikt nie pamięta. Dziś doszło już do tego, że żołnierz nie ma za co kupić sobie czernidła do czyszczenia butów, ani mydła i innych rzeczy, najkonieczniejszej potrzeby. Gdy patrzymy na oddziały i żołnierzy przechodzących, widzimy, jak oni wyglądają. Są wynędzniali, nieubrani i do tego brudni. Są skargi na wyżywienie, jest ono bowiem niedostateczne. W niektórych pułkach żołnierze mięso widzą tylko w kilku dniach tygodnia, a są zbywani tylko kaszą gryczaną lub kiszkami. Rano kawa, wieczorem kawa i suchy kawałek chleba.

Wiemy dobrze, że najwięcej rolników biednych i robotników służy w wojsku, bo ich jest najwięcej. Rodzice dopominają się słusznie od Sejmu aby rząd podwyższył również żołnierzom żołd tak, jak podwyższył oficerom i pytają, dlaczego to się nie stało wówczas, gdy rząd sam znalazł środki na podniesienie poborów oficerom i podoficerom.

Wszyscy powitaliśmy tamten krok z prawdziwem zadowoleniem.

Uważam, że Sejm błąd jednostronnego traktowania obrońców ojczyzny naprawi, wobec czego zgłoszę przy końcu przemówienia odpowiedni wniosek, żądający podwyższenia żołdu żołnierzom.

Przechodząc do sprawy podatku wojskowego, muszę stwierdzić, że komisja postanowiła, a Izba to przyjęła, uchwalając ustawę, że o wysokości podatku zadecyduje Rada

ministrów. I cóż się stało? Przeczytam tylko kilka ustępów: „Podatek wojskowy płacą: a) przeniesieni do rezerwy w myśl art. 56 ustawy z dnia 23 maja 1924 roku (Dz. U. Rz. P. Nr 61, poz. 609) t. j. jedyni żywiciele rodzin, wcieleni do szeregów na okres 5 miesięcy, poczem przeniesieni do rezerwy". A więc żołnierz 5 miesięcy służył w wojsku, a byle tylko został wcielony do rezerwy już musi płacić podatek; b) uznani przy poborze za niezdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią; c) uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, d) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej z wyjątkiem niezdolnych zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, a nie posiadający dochodu, podlegającemu państwowemu podatkowi dochodowemu. Zwolnieni są od podatku ci z pośród wyżej wymienionych, których utrzymuje samorząd gminy lub instytucja dobroczynności publicznej". Jedynie ci są zwolnieni. Podatek wojskowy pobiera się w formie podatku zasadniczego oraz w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego. Stawka zasadniczego podatku wojskowego dla osób wymienionych wyżej pod a) i d) — 10 zł, dla osób wymienionych wyżej pod c) — 15 zł, wreszcie dla osób wymienionych pod d) — 20 zł. Stopa podatkowa natomiast podatku wojskowego wynosi dla osób wymienionych pod a) i d) 10 proc., dla osób wymienionych pod c) — 15 proc., dla osób wymienionych pod b) — 20 proc. Ten podatek dotyka znów ludzi najbiedniejszych, bo najwięcej jest tych najbiedniejszych w wojsku, najwięcej oni służą z bronią w ręku, ale wśród nich są także i ci właśnie, co są niezdolni do służby i ci, co 5 miesięcy przesłużyli. Sądzę, że ministerstwo spraw wojskowych powinno zwrócić na to uwagę. Wiem o tem, że przeciętnie w każdym powiecie, gdzie to badałem, owe 20 zł płacić mają ludzie najbiedniejsi, którzy dziś pracy nie mają, którzy zarobku nie mają, którzy mogą zaledwie zarobić 80 groszy we dworze. Oni mają zapłacić 20 zł? Skąd oni to wezmą? Ministerstwo powinno skreślić pozycję tego podatku wojskowego, która obciąża najbiedniejszych rolników i robotników, a obciążyć nią ludzi tej kategorji, mających jednak pewne dochody.

Muszę jeszcze dotknąć sprawy przysposobienia wojskowego. Niezawodnie dobrą rzeczą jest przysposobienie wojskowe, wykształcenie żołnierza od lat 16 do tego roku, w którym ma wstąpić do wojska. Ministerstwo spraw wojskowych wysłało do każdego powiatu oficera i podoficerów, którzy wprawdzie intenzywnie pracują w tym kierunku, naczelnicy gmin i obywatele gmin i miast pomagają w tej ważnej pracy, bo wiedzą, że to wyjdzie na korzyść narodowi i państwu. Niestety, do pracy tej zakradła się polityka i to jest najgorsze. Podczas gdy różne związki, jak Sokoli i inne organizacje młodzieży, interesują się ćwiczeniami i garną się do przysposobienia wojskowego, to są panowie po powiatach i różni agitatorowie, którzy z miejsca utrudniają robotę, wprowadzając politykę. Jeśli my będziemy taką politykę prowadzili, jak dotychczas, to będziemy mieli tyle pułków, ile partyj w Sejmie. Tego nam nie wolno robić. Ministerstwo spraw wojskowych powinno zwrócić baczną uwagę na to, aby politykę wyrzucić z tego miejsca, gdzie jest potrzebna praca fachowa. Naszej młodzieży nie wolno gangrenować, bo wiemy dobrze, że nasza młodzież wykazała już czem może być dla narodu i całości państwa w roku 1920, kiedy pod komendą Lenina i Trockiego armja bolszewicka stała pod Warszawą i Lwowem. Dziś mamy co innego. Wojsko ma się stać monopolem poszczególnych stronnictw. Jeżeli tak dalej będzie prowadzona polityka, to koniec musi być smutny.

Powinna być jedna organizacja wojskowa, która pójdzie po linji przygotowania młodzieży na tęgich i mężnych żołnierzy, ażeby była ona zdolna w razie nieszczęścia dla państwa polskiego do obrony i żeby jej nie trzeba było wówczas szkolić.

Jak zapowiedziałem na początku mego przemówienia, zgłaszam wniosek o podniesienie o 50 proc. żołdu żołnierzom.

Epidemja samobójstw.

Kroniki pism krakowskich, lwowskich, a zwłaszcza warszawskich donoszą codziennie o kilku, kilkunastu wypadkach samobójstw, najczęściej młodych dziewcząt.

Nędza je pcha do tego rozpaczliwego kroku.

Wielka ilość samobójstw świadczy o wielkiej ostatecznej nędzy, która zawsze jest złym doradcą. Na nędzę tę tak rząd, jakoteż społeczeństwo całe winno zwrócić baczną uwagę, strzały samobójcze, jęki przedśmiertne są chyba dość głośnym alarmem i przestrogą.

Są jednak także inne rodzaje samobójstw, na które należy również zwrócić specjalną uwagę.

Właśnie doniosły dzienniki o kilku takich samobójstwach. W Krakowie zastrzelił kapral 20-letnią dziewczynę, następnie strzelił do siebie śmiertelnie; we Lwowie subjekt handlowy zastrzelił 16-letnią panienkę, poczem siebie pozbawił życia.

W Warszawie zawarł znajomość z pewną panną przemysłowiec z Łodzi, jako, że warszawskie panny skore bardzo do zawierania znajomości.

Oczywiście romans, który trwał jakiś czas. W tem dowiaduje się, ów przemysłowiec, że jego wybrana utrzymuje stosunki także z innym mężczyzną, przyjeżdża do Warszawy, i akurat w czasie jego pobytu u wybranej wchodzi ten drugi, otworzywszy sobie kluczem przedpokój — widać bywał tu stałym gościem.

Na ten widok ów przemysłowiec pakuje sobie kulę w łeb i ginie. Podobny wypadek miał miejsce w Krakowie dnia 7 stycznia.

Niejaki I. Benesz przyszedł do swej narzeczonej. W trakcie rozmowy, która przerodziła się w gorącą kłótnię, wyciągnął rewolwer z kieszeni i przyłożywszy sobie do prawej skroni pociągnął za cyngiel. Rewolwer wypalił, a Benesz runął martwy na podłogę.

W noc Sylwestrową w sali restauracji hotelu angielskiego wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia pewien oficer wojsk polskich. Dawniej tylko na scenie aktorzy umierali wobec widzów, dziś ze śmierci swej robi się przedstawienie, widowisko teatralne. Co warta życie takiego osobnika, co on sam wart?

Życie ludzkie po wojnie ogromnie potaniało, straciło swą wartość, znaczy, że ludzie stali się gorsi, marniejsi i zatracili gwiazdy przewodnie ideały, wiarę, cnotę, hart i wolę, a gonią za używaniem, chwilową rozrywką, zrażają się byle jaką przeszkodą, czy trudnością i uciekają przed niemi w śmierć. Szesnasto- i ośmnastoletnie dziewczęta już mają kochanków, używają rozkoszy, która rychło przemienia się w gorycz, mężczyźni wskutek sprzeczki z kochanką pakują sobie kulę w łeb, nieobliczalni, niepoczytalni, słabi, słabiuteńcy ludzie.

Jak może dziać się dobrze w społeczeństwie, złożonem z podobnych kobiet i mężczyzn?

Ilość i jakoś samobójstw jest dowodem, że mamy do czynienia z **chorobą, epidemią**, która jak najrychlej i najmocniej zwalczać należy, żeby nie ogarnęła całego społeczeństwa, bo biada mu!

Dom szkoła i kościół powinny podać sobie ręce do walki ze złem.

Dla dzieci bezdomnych, dla sierót powinny koniecznie powstać **zakłady wychowawcze**, względnie istniejące rozszerzyć.

Dla dzieci występnych, zepsutych nie kryminał, z którego wychodzi kwalifikowanym przestępcą, lecz **zakłady poprawcze**, których w Małopolsce brak zupełny.

Zniesieniem domów publicznych, jak stało się w Polsce napewno nie rozwiąże się zagadnienia moralności. Zło, które dawniej było zamknięte w kilku punktach w zaułkach, dziś przeniosło się na główne ulice i rozlało się po całem mieście.

Tu powinien wkroczyć rząd, Sejm, a dopomagać mu całe społeczeństwo. Stan obecny jest zły i wymaga leczenia i to długiego i wytrwałego leczenia.

Choroba robi postępy, przechodzi w stan chroniczny — epidemiczny, ratujmy się, ratujmy młodzież, ratujmy przyszłość naszą. **Paweł Ubrzeż.**

Przyjaciel chłopa.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Rzeszowie Nr tygodnika, o następującej treści:

„Chłopi otwórzcie oczy. Kogo możemy nazwać przyjacielem? Zbawcy chłopów. O przymusowej asekuracji od ognia. Jakie rzeczy w gazetach podobają się? Budżet na 1927/8 r. Jak pisać do gazetki? Napiszmy chłopską książkę o wojnie."

W artykule „Chłopi otwórzcie oczy" czytamy pod adresem „Chłopskiego Stronnictwa" następujące trafne uwagi:

„Rządzić ten może, kto umie brać odpowiedzialność za państwo. A kiedy wyście brali odpowiedzialność? Wyście zawsze wszystkich krytykowali, aleście nie wzięli rządów parlamentarnych do rąk, aby pokazać, co wy umiecie zrobić. Dziś po trupach poległych na ulicach Warszawy i za plecami Piłsudskiego chcecie rządzić — ale także bez odpowiedzialności. Wy, karły, taką macie odwagę dziś brać odpowiedzialność w polityce i w Sejmie, jakąście mieli czasu wojny na froncie! Powiedzcie wy, panowie **Stapińscy, Pluty, Pawłowscy, Dąbscy i wszystkie Sochy**, gdzie wyście walczyli za Polskę, na którym froncie, gdzieście wy nabrali takiej odwagi, że się nie boicie narazić Polski na stratę granic, a boicie się narazić masonerji i przyaresztowanym herszom spisku?

Panie marszałku Piłsudski! Każ Pan zbadać, gdzie przelewali krew Stapińscy czasu wojny? Gdyby cesarz austrjacki Karol żył, toby Ci powiedział, Panie Marszałku, jak to Stapiński przelewał gorzkie łzy przy jego tronie przed utratą Austrji. Albo niech powtórzy głośno w gazetach b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, **Antoni Bomba** z Budziwoja, chłop, którego za Polskę więzili Austrjacy — niech on powie — na których frontach walczył Pluta, bohater pomajowy razem ze swoimi synami! Zapytać każ, Panie Marszałku, przemysłowców i handlarzy drzewnych w powiecie dobromilskim, to Ci powiedzą, jak to Pawłowski bronił ojczyzny na froncie karpackim w lasach państwowych. O Dąbskim się już nie mówi, bo to „legjonista" i dzisiaj pono generał w rezerwie czy ad personam. Ten chadzał czasu wojny opancerzony od stóp do głowy niczem Podbipięta — warto go widzieć i fotografować. A na jakim froncie walczył? Na habsbursko-żywieckim i kawiarniano-kabaretowym. Dzisiaj to wszystko urodzeni bohaterowie na wiecach, czy w Warszawie za plecami ministrów się kryją, a w Sejmie za zdrajcami państwa głosują — zawsze „bez odpowiedzialności".

Oto zasada polityczna tych pomajowych bohaterów!

Czy przy pomocy takich to właśnie filarów, jak powyż wymienieni bohaterowie — ma rząd rewolucyjny przeprowadzić w Polsce porządek — sanację moralną i gospodarczą **ze Stapińskimi, z Plutami, z Pawłowskimi i z Sochami**"?

Długi wewnętrzne państwa.

W poprzednim numerze „Piasta" podaliśmy długi zewnętrzne, dziś podajemy zadłużenie wewnętrzne w dniu 1 stycznia 1927 r.:

a) 9.348.629·204 Mp
b) 120.539.544 zł.
c) 43.002.440 fr. zł.
d) 4.332.515 dol. St. Zj. Am. Pół.

Na pozycje te składają się pożyczki krótko- i długoterminowe pożyczka konwersyjna złota, dolarówka i t. p.

Ogólna suma na amorzenie częściowe długów zewnętrznych zagranicznych i odsetek w budżecie na 1927/28 wynosi 145.070.454 zł.

Ponieważ lwią część powyższej sumy musimy spłacać zagranicy w obcych walutach, koniecznym jest napływ tychże, który uzyskuje się przez czynny bilans handlowy.

Ten jednak stanął pod znakiem zapytania, stąd troska, co będzie, skąd wziąć owe 145 mil. zł.?

Gady się budzą!

Gdy się zbliża wiosna, cała natura budzi się do życia.

Z postępem ciepła oprócz pożytecznych roślin, ptasząt czy owadów, równocześnie a nawet prędzej, pojawiają się szkodliwe chwasty na rolach i łąkach, przygłuszając porost szlachetnych zbóż i traw. Również pospieszniej wyłażą ze swych zimowych osiedli, tysiące gatunków podjadków i gadów szkodliwych dla rolnika, aniżeli pożyteczne stworzenia.

Coś podobnego widzimy i w życiu politycznem.

Z racji, że w r. b. mają się odbyć wybory do Sejmu i Senatu, przeto różnego rodzaju gady i podjadki wychodzą ze swoich dziupli na żer, gdzie? ano do chłopów, na wieś, chłopów na dalsze strzępy rozbijać i targać, zbawiać po swojemu!

Nowy rozbijacz, b. austrjacki inspektor szkolny, p. Lorenc, ten sam, który w czasie wojny w c. k. starostwie krakowskiem prowadził agitację za austrjackiemi pożyczkami wojennemi (chłopi i gminy temi pożyczkami poniszczyli się) jeździ już po powiatach: wadowickim i krakowskim, werbując chłopów do jeszcze nowego stronnictwa zwanego „Zawodowych rolników", którego są patronami hr. Łubieński z pod Dębicy i wielcy obszarnicy z Poznańskiego.

P. Lorenc to ciekawy typ człowieka. Był zapatrywań politycznych 1) konserwatywnych, 2) katolicko-ludowych, 3) endeckich, 4) „wyzwoleńcem", a obecnie 5) siadł na nową łódkę ratowniczą dla chłopów, „Stronnictwo zawodowych rolników".

Dziwna rzecz jak słychać tu i ówdzie chłopi przyjęli pana tego z oklaskami, miast mu oświadczyć wyraźnie, że my mamy zawodowe stowarzyszenie, t. j. „Kółka rolnicze".

P. Lorenc obiecuje raj chłopom, wszystko, a więc pożyczek długoterminowych w bród, nawozów sztucznych na wypłat ile dusza zapragnie, maszyn i narzędzi rolniczych na wypłat po uszy, pszczół z miodem, drzew z owocami a może i odpuszczenie wszystkich grzechów. Wszystkie pany i panki, łapi-chłopow wyłażą z dziur zbawiać chłopów, chcą czy nie chcą. Istotne gady!

Franciszek Wójcik.

Reforma rolna po 300 dolarów.

W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu" zamieścił młodszy Stapiński artykuł wstępny głoszący hosanna marsz. Piłsudskiemu, za przeprowadzanie reformy rolnej, zaprzepaszczonej przez Chjeno-Piasta. Cóż się takiego stało? zapyta czytelnik. Czyż rząd marsz. Piłsudskiego

EUGENJUSZ BIELENIN.

Wojsko polskie w Chinach.

Oddziały polskie, które formowały się na Murmaniu, we Władywostoku czy Szanghaju, czekają na swojego historyka i pamiętnikarza. O ile tacy znajdą się, to przyszłym pokoleniom pozostawią ciekawe karty z czasów formowania się zaczątków wojska polskiego w latach 1914—1918; o ile nie, to wiele szczegółów ciekawych pójdzie w zapomnienie i nie zobaczy światła dziennego.

Ilu ludzi n. p. w Polsce wie o tem, że w dniu 14 lipca 1918 roku z okazji święta francuskiego „zburzenia Bastylji", oddział wojska polskiego brał udział w defiladzie wojsk sojuszniczych w Szanghaju w Chinach. I to, że zwykły Chińczyk, ot taki sobie zwyczajny „chodja" czy to z warkoczem czy bez warkocza, widząc brawurową postawę oddziału wojska polskiego w defiladzie, zainteresował się dalekim krajem na zachodzie, Polską i przez szereg dni w olbrzymiem mieście, jakiem jest Szanghaj, o tem rozprawiano, to było zasługą tego oddziału, chociaż oddział wojska polskiego, będący wówczas w Szanghaju, nie bił się z nikim, bo wówczas jeszcze panował tam spokój, to jednak samem istnieniem już działał propagandowo, działał na naszą korzyść.

Z Szanghaju do Francji, jeszcze w czasie wojny światowej, odpłynęły okrętem dwa oddziały wojska polskiego — naokoło Indyj, przez Kanał Suezki, Morze Śródziemne do Marsylji.

Ponieważ byłem ochotnikiem w drugim oddziale wojsk polskich wspomnę tylko o tej formacji. Zaczęliśmy się skupiać we Władywostoku. Zapisywanie do oddziału wojskowego uskuteczniał władywostocki „Dom Polski", odgrywający wówczas rolę małego poselstwa polskiego. W tem pięknem, portowem mieście. Widomym znakiem „Domu Polskiego" była chorągiew o barwach polskich, powiewająca nad „Domem Polskim". Ruchliwymi zaś członkami tej naszej placówki na wschodnich krańcach Azji byli: p. inż. Marzec, zdaje mi się z Krakowa, i admirał ze służby rosyjskiej, p. Porębski.

Początkowo zaledwie tylko kilku ochotników zgłosiło się do oddziału polskiego. Urządzony w tej sprawie wiec wśród licznej kolonji polskiej, wiec pod hasłem propagandy za wstępowaniem do armji polskiej, nie dał żadnych rezultatów. Sytuacja poprawiła się trochę, gdy panami położenia we Władywostoku stały się oddziały wojsk czeskich, które po przybyciu do Władywostoku w swej podróży do Francji z Rosji, zatrzymały się we Władywostoku, jako, że dalej pozostawała już tylko droga morska. Nie mając tutaj nic lepszego do zrobienia, uderzyły na bolszewików i przy czynnej pomocy desantu angielskiego zawładnęły miastem, rozprawiając się krótko z tą częścią wojsk bolszewickich, która rekrutowała się z byłych jeńców austrjackich, a to z Madziarów i Czechów. Między Czechami dosyć było zwolenników bolszewizmu, a nawet jeden z oficerów czeskich, porucznik Mirecky, po przybyciu oddziałów czeskich do Władywostoku otwarł „Rewolucyjny kancelarz" przy głównej ulicy Swietłanskaja, w „Gmachu Floty", werbując ochotników do armji bolszewickiej. Wspominam o tem dlatego, gdyż po tym fakcie Czesi chcieli Mireckyego podarować Polakom z racji jego nazwiska, jednak końcowe „cky" w jego nazwisku i sama nazwa „Rewolucyjny kancelarz" aż nadto dobitnie świadczyły o tem, że Mirecky nie był Polakiem.

Kiedy wojska czeskie zdobyły Nikolsk — Ussuryjsk w „Kraju priamurskim", zwolniły tam jeńców austrjackich, Polaków, którzy zdeklarowali się, że wstąpią do formującego się oddziału polskiego we Władywostoku. Dzięki temu

zabrał choć piędź ziemi obszarniczej bez odszkodowania jak głosi program „Chłopskiego Stronnictwa"? Nic podobnego. Czy może zaostrzył ustawę z 25 grudnia 1925, którą uchwalił Sejm przy dzikich wrzaskach „Chłopskiego Stronnictwa" i „Wyzwolenia".

Także nie.

Czyż zamianowanie ministrem rolnictwa obszarnika Niezabytowskiego, zdecydowanego przeciwnika reformy rolnej, ma przyspieszyć reformę rolną?

Rząd obecny istotnie jest wielkim zwolennikiem **reformy rolnej po 200—300 dolarów za 1 mórg, po tej cenie dostanie ziemi w bród bez wykazu majątków, które mają iść na parcelację w b. r.**

A czy „Przyjacielowi Ludu" wiadomo, że wśród ogłoszonego wykazu majątków na b. r., do czego rząd jest obowiązany na podstawie ustawy, **znajdują się majątki już rozparcelowane?**

Koń by się śmiał z tych niedorzeczności, które wypisują Stapińscy w „Przyjacielu".

Urodzaj na emerytów.

Przed paru tygodniami rząd przeniósł przymusowo na emeryturę kilkudziesięciu generałów, a **niebawem ma iść na emeryturę 2000 oficerów. Nazywa się to odmłodzeniem armji.**

Oczywiście także administrację cywilną odmładza się, przenosząc na emeryturę urzędników w sile wieku rutynowanych i doświadczonych.

Według budżetu na 1927/28 wynoszą **wydatki na emerytury 82.013,000 zł.**, z tego emerytury cywilne 64.894,000 zł., emerytury wojskowe 14.314.000 zł. renty inwalidzkie i pensje 101.471,000 zł.

Jak na biedne państwo, to chyba aż nadto dość.

Żadne inne państwo w świecie nie ma stosunkowo tylu emerytów, co Polska.

Przychodzą nowi — no i oczywiście nowe wydatki.
Kto to będzie płacił?
Oczywiście rząd, oczywiście z pieniędzy podatkowych.
Ciesz się narodzie!

oddziałek polski powiększył się o kilkunastu ochotników. Początkowo byliśmy zakwaterowani w koszarach na półwyspie „Ulisses". Była to prześliczna miejscowość. U podnóża wzgórz, tuż nad samą zatoką, wznosiły się budynki koszarowe. Po drugiej stronie wzgórza szumiało Morze Japońskie. Dwa razy dziennie między Władywostokiem a koszarami na Ulisie kursował okręt zarekwirowany przez Czechów bolszewikom.

Ochotnicy oddawali się łowieniu ryb, poprawiając sobie tem „kazionną menaż" z prowiantury czeskiej. Po paru dniach musieliśmy opuścić nasze kwatery i przenieść się na drugą stronę poza Władywostok, do koszar bliżej fortu Liniewicza, gdzie były rozmieszczone oddziały wojsk czeskich. Tutaj oddziałkowi naszemu wyznaczono służbę przy magazynie amunicji. Formujący się oddział doszedł już do liczby 30 ludzi, w tem gros tworzyli oficerowie z byłej armji austrjackiej, niemieckiej, a najwięcej z rosyjskiej.

Chodziły słuchy, że mamy iść razem z wojskami japońskiemi i czeskiemi pod Chabarowsk, gdzie utknęła ofenzywa Czechów. Jednak losy gotowały nam co innego, a mianowicie długą i ciekawą podróż przez Japonję do Szanghaju, przez Saïgon, Hajphon, Singapore, Colombo, Aden, Port-Saïd do Marsylji, do armji polskiej gen. Hallera.

Namawiali nas „bratszy" Czesi, by iść z nimi pod Chabarowsk i niewiadomo jaka byłaby decyzja gen. franc. Janin, gdyż za suchary i konserwy bolszewickie, pobierane z prowiantury czeskiej, wcześniej czy później należało w jakiś sposób podziękować, gdyby nie upomniał się o nas Komitet Narodowy z Paryża i gdyby nie okoliczność, że droga do Chin stała nam otworem, gdyż przybył do Władywostoku olbrzymi parowiec francuski, który przywiózł batalion wojsk kolonialnych francuskich (Anamitów) na pomoc Czechom.

Na tym parowcu, którego imię „André Lebon" oby po wieczne czasy się święciło, odpłynął nasz oddział do Niponu do portu Moji, a stamtąd do Szanghaju. Jechało nas 50-ciu a mogło jechać około 350 chłopa, tylko nikt o tem w porę nie pomyślał. Oto w Japonji była spora kupa jeńców pruskich, zabranych do niewoli przez Japończyków po zdobyciu kolonji niemieckiej Ts'in-Thao. Z tych to jeńców około 300, podając się za Polaków, chciało z nami jechać do Francji, jednak nie było człowieka, by to rychło zdołał załatwić, tak, że tylko 50-ciu nas pojechało w świat.

Po przybyciu do Szanghaju zakwaterowano oddział wojska polskiego do szkoły technicznej, którą Niemcy wybudowali dla Chińczyków, a którą zarekwirowali Francuzi na koszary. Tamto przemundurowano nas. Ochotnicy, dzięki staraniom p. Jastrzębskiego, dyrektora banku Rusko-Azjatyckiego (późniejszego ministra skarbu w Polsce), otrzymali piękne mundury koloru „kaki". Żołnierz polski tem różnił się od żołnierza francuskiego wojsk kolonjalnych, że na furażerce miał przypiętego małego orzełka polskiego. Oficerowie oddziału polskiego zostali wzięci na etat oficerów wojsk kolonjalnych i nie robiąc nic, tak zresztą jak i szeregowi, pobierali 160 dolarów meksykańskich na miesiąc gaży oficerskiej.

Po parudniowym pobycie w Szanghaju, żegnany uroczyście, odjeżdżał oddział polski na zachód, do Francji. Siadaliśmy na mały kater, który miał nas podwieść do kolosa „André Lebon", stojącego na środku rzeki Jang-Tse-Kiang. Pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" żegnała nas cała kolonja polska z p. Jastrzębskim na czele, przy prezentowaniu broni kompanji francuskich wojsk kolonjalnych — z paradą.

Po dwumiesięcznej podróży — przybył szczęśliwie oddział polskiego wojska do Marsylji — gdzie po paru dniach skierowano go do Sille-le-Guiome, gdzie było centrum przyjmowania do armji polskiej we Francji.

Z ruchu organizacyjnego.

Co zawiera nasz program „Piasta“, uchwalony w Krakowie?

Nowy program, wydany przez nasze Towarzystwo Wydawnicze „Siewbę“, zawiera 33 stron druku.

Część pierwsza w 20 artykułach mówi o programie ogólnym, o następującej treści:

1) Istota i charakter P. S. L. „Piast“;
2) Parlamentaryzm, jako podstawa ustroju państwa;
3) Konieczność reformy parlamentaryzmu;
4) Wymiar sprawiedliwości;
5) Stosunek do religji;
6) Rodzina;
7) Samorząd;
8) Stosunek do mniejszości narodowych;
9) P. S. L. „Piast“ — a miasta;
10) Pielęgnowanie kultury narodowej;
11) Sprawy wychowania i oświaty;
12) Praca;
13) Prawo jednostki do współzawodnictwa;
14) Własność prywatna, jako podstawa ustroju społecznego;
15) Reforma rolna;
16) Polityka gospodarcza;
17) Zasady polityki zagranicznej;
18) Międzynarodowe porozumienie rolników;
19) Armja;
20) Opieka dla ofiar wojny.

Część druga zawiera w 14 artykułach szczegółowy program polityki rolnej (agrarnej), dzieląc się na **następujące działy:**

1) Popieranie produkcji rolnej;
2) Reforma rolna;
3) Podatki i świadczenia socjalne;
4) Organizacja zbytu produkcji rolnej;
5) Zasady polityki gospodarczej wobec zagranicy;
6) Wolność wywozu produktów rolnych. — Cła ochronne przemysłowe. — Ochronne cła rolnicze. — Kapitały zagraniczne i poprawa stosunków kredytowych. — Wolność emigracji i jej ochrona.

Wydanie to zawiera również spis prasy ludowej oraz adresy wszystkich Sekretarjatów P. S. L. „Piast“, jak też informacje, w jakich sprawach udzielają porad i pomocy Sekretarjaty P. S. L. „Piast“.

Program ten jest do nabycia w Naczelnym Sekretarjacie „Piasta“ w Warszawie oraz w redakcji „Piasta“ (Kraków, Mały Rynek 4).

Wszyscy członkowie „Piasta“ winni zająć się popularyzowaniem nowego programu — zachęcając również rolników, pozostających poza szeregami „Piasta“ — do przeczytania tego programu.

Ważne zarządzenia organizacyjne na miesiąc marzec.

Do wszystkich przewodniczących zarządów Kół, powiatów i okręgów oraz do mężów zaufania.

1. Legitymacje członkowskie na rok 1927 zostały już wysłane do okręgów.

Wszyscy mężowie zaufania oraz przewodniczący Kół powinni w przeciągu miesiąca marca **zaopatrzyć naszych członków w nowe legitymacje**, ściągając równocześnie wkładki w kwocie 2 zł rocznie. Cena legitymacji 20 gr.

Musimy się policzyć. Ilość wydanych legitymacyj świadczyć będzie o naszej sile.

Wzywamy więc do tej doniosłej akcji — cały ogół naszych władz partyjnych. W razie braku legitymacyj w zarządach powiatowych i okręgowych należy zażądać takowych wprost z Naczelnego sekretarjatu w Warszawie.

Również apelujemy do wszystkich członków naszych, aby każdy bez wyjątku sam zaopatrzył się w legitymację a do czytelników naszych pism, by o niniejszem wezwaniu poinformowali swych kolegów i znajomych sąsiadów.

Każdy ludowiec winien w tym roku pozyskać nowych członków dla stronnictwa — zaopatrując ich w legitymacją.

Gdy każdy uświadomiony członek stronnictwa wypełni swój obowiązek — szeregi nasze będą liczyć setki setki tysięcy.

2. Wszyscy mężowie zaufania powinni zakupić nowy program stronnictwa, uchwalony w Krakowie ubiegłego roku na 5-tym nadzwyczajnym Kongresie.

W każdej wsi w całej Rzeczypospolitej winno w najkrótszym czasie odbyć się **zebranie informacyjne urządzone przez przewodniczącego Koła miejscowego lub przez męża zaufania — na którem należy odczytać nowy program Stronnictwa, objaśniając go oraz zastanowić się — jak należy rozpocząć realizację na własnym terenie — aktualnych zagadnień z potrzeb wsi — opierając pracę na nowym programie.**

Program jest do nabycia w Warszawie, w Naczelnym sekretarjacie i w Krakowie w redakcji „Piasta“.

Wysyłamy za zaliczką lub po otrzymaniu gotówki. Na pojedyncze egzemplarze można posyłać w znaczkach pocztowych.

3. **Wszystkie Koła miejskie — wzywamy do zorganizowania jaknajwiększej ilości wyjazdów na wieś — celem odbycia zebrań z referatami o naszym programie oraz o sprawach samorządowych.**

Naczelny Sekretarjat „Piasta“.

MNIKÓW, dnia 27 lutego 1927 r. W dniu dzisiejszym wstąpili do nas w drodze powrotnej z Czułowa delegaci Zarządu powiatowego P. S. L. »Piasta« z Krakowa i o godzinie 4 po południu **urządzili wiec publiczny.** Przewodniczył prezes miejscowego Koła P. S. L. »Piasta« **Franciszek Lipiarz**, sekretarzował podpisany. Sprawy dotyczące polepszenia bytu rolników na wsi, omawiał p. **Franciszek Giza** z Konar. W dłuższym wywodzie przedstawił sprawy krótko i długoterminowych kredytów w Państwowym Banku Rolnym; historję ruchu ludowego od jej zaronia skreślił były poseł **Franciszek Wójcik** z Wyciąż, zaś **Piotr Wyroba** z Liszek nawoływał obecnych do silnej agitacji za Stronnictwem P. S. L. »Piasta« także i w sąsiednich gminach Mnikowa. Przemawiali: **Kopeć Jan, Buczek, Tarnowski, Czech, wójt Kopeć.** Pomimo rozwdzięku jaki wywołały miejscowe wybory do Rady gminnej zgromadzeni stwierdzają dosadnie, że wiernie wszyscy stoją przy sztandarze P. S. L. »Piasta«. Uchwalono rezolucję, domagającą się jak najśpieszniejszego założenia Banku Ludowego w Krakowie, natychmiastowego zniesienia

rogatek i obniżenia zbyt wygórowanych opłat targowych i placowych. Zaprotestowano jak najenergiczniej przeciw szykanom policji państwowej w Krakowie. Prenumeraty »Piasta« zgłosili:

Kamiński Piotr Mników, pocz. Liszki, **Piotr Suchan, Józef Baster** Nr 55, **Piotr Koncik** Nr 101, **Jan Koncik** Nr 152, **Jakób Baster** Nr 38, **Antoni Karcz, Korczek Jan, Piotr Baster** 198, **Stanisław Michalski** Nr 185, **Jan Koncik** Nr 173, **Wawrzyniec Kopeć, Stanisław Czech 57, Kazimierz Delkowski** wszyscy z Mnikowa, oraz **Paweł Baster** z Morawicy p. Balice i **Stanisław Baster** z Cholerzyna p. Liszki.

Piotr Czech, sekretarz.

CZUŁÓW, dnia 27 lutego 1927 r. W dniu dzisiejszym po sumie odbył się u nas wielki wiec zwołany przez Zarząd powiatowy P. S. L. »Piasta«. Przewodniczył p. **Lewicki Wojciech,** zastępował go p. **Wojciech Cyganik,** sekretarzował podpisany. Sprawy polityczne referował były poseł **Franciszek Wójcik** z Wyciąż, sprawy gospodarcze referował **Franciszek Giza** z Komar, sprawy organizacyjne Stronnictwa przedstawił w dosadnych słowach prezes **Piotr Wyroba** z Liszek. **Uchwalono zawiązać Koło ludowe P. S. L. »Piasta« w Czułowie** i na przewodniczącego wybrano jednogłośnie **Cyganika Wojciecha.** Uchwalono domagać się natychmiastowego zniesienia rogatek w mieście Krakowie. Uchwalono domagać się przez Klub poselski **P. S. L.** »Piasta« od rządu przywrócenia 30% dodatków gminnych dla miasta Krakowa od podatku dochodowego jako ekwiwalent za zniesienie rogatek. Uchwalono rezolucję domagającą się od miasta Krakowa, obniżenia wszelkich opłat targowych i placowych, które są zbyt wygórowane. Zaprotestowano jak najenergiczniej przeciw szykanom policji państwowej w Krakowie pędzącej wozy z miejsca na miejsce, tak, że rolnicy nawet nie mogą złożyć swoich produktów do magazynów kupca, lub znieść do mieszkania odbiorcy. **Wiec, w którym brało udział przeszło 500 uczestników, zakończono okrzykiem na cześć Polskiego Stronnictwa Ludowego »Piasta« i jego prezesa Witosa.** Z tak zwanego »Koła« Stapińskiego pozostał się tylko jeden »kołowiec«, który ze spuszczoną głową i nosem opuszczonym na kwintę opuścił to nadzwyczaj tłumne zgromadzenie ludowe. W końcu na ręce delegatów z Krakowa złożono następujące zamówienia na prenumeratę »Piasta«: **Galos Jan** Czułów, p. Rybna, **Grzybczyk Wincenty, Hodura Szymon, Cyganik Kazimierz, Czech Grzegorz, Dukała Tomasz, Lipiarz Marcin, Nęcek Jakób, Koncik Adam, Irlig Kazimierz, Wojciech Baster, Cyganik Ignacy, Nęcek Marcin, Cyganik Wojciech.**

Antoni Ożądała, sekretarz.

Z posiedzenia Związku Wójtów.

Rezolucje uchwalone na posiedzeniu Związku Wójtów dnia 1 lutego b. r.:

1) Związek Wójtów odnosi się do ministerstwa skarbu z wnioskiem, aby podatki wszelkie od rolników były pobierane zawsze w jesieni, a w obecnym roku, aby kary i zaległe podatki były ściągane dopiero 1-go grudnia 1927 r.

2) Związek Wójtów odnosi się do ministerstwa skarbu z wnioskiem, aby skoro są zniesione obszary dworskie, a jako takie są włączone pod opiekę zwierzchności gminnej, aby również one były zmuszone wpłacać podatki do urzędu gminnego, dzisiaj bowiem obszary dworskie zalegają podatki przez co dodatki gminne i szkolne nie wpływają regularnie, przez co aparat administracyjny danej gminy oraz szkoły tylko cierpi, a władza naczelnika gminy sięga tylko faktycznie do kieszeni najbiedniejszych w gminie, którzy poniekąd cały ciężar wydatków gminnych sami ponoszą.

3) Rezolucja dopiero po zbadaniu dokładnem przez prezydjum Z. W. ma być przesłana.

Związek Wójtów odnosi się do ministerstwa skarbu z wnioskiem, aby wydało rozporządzenie obniżenia procentu kary za zaległe raty podatkowe z 48% na 15% w stosunku rocznym.

4) Wobec niepokojących wiadomości, że pewne czynniki objawiają zamiar przydzielenia linij kolejowych wszystkich trzech zagłębi węglowych do zakresu działania katowickiej dyrekcji kolejowej, co stałoby się klęską gospodarczą i polityczną nietylko dla miasta Krakowa, ale i dla całego województwa krakowskiego, przeto:

Związek wójtów powiatu krakowskiego na obradach swoich w dniu 1 lutego 1927 r. w Krakowie, uchwala przeciwstawić się powyższym szkodliwym pomysłom; które zmarnowałyby rozwijanie się gospodarcze miasta Krakowa.

Wiadomości ze świata.

WALKI O SZANGHAJ. Sytuacja w Chinach, zwracająca na siebie uwagę całego świata, zbliża się do ostatecznych rozstrzygnięć i tak: armja południowo-chińska, t. zw. kantońska zbliża się pod Szanghaj, atakując oddziały tych wojsk chińskich, które są przeznaczone do obrony Szanghaju. Również w ostatniej chwili władca północnych Chin marsz Czungsolin wysyła na gwałt swe wojska na obronę tego portowego miasta przed armją południowo-chińską. W samym Szanghaju, gdzie trwa olbrzymi strajk robotników chińskich, wrogo usposobionych przeciwko cudzoziemcom, wojska angielskie obsadziły wszystkie ważne miejsca do obrony.

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI. Dnia 23 lutego b. r. rząd angielski przesłał Sowietom ostrą notę, w której przypomina bezskuteczność dotychczasowych protestów Anglji przeciw rewolucyjnej propagandzie, jaką prowadzą urzędnicy dyplomacji sowieckiej. Nota z naciskiem podnosi nielojalność Rosji sowieckiej w stosunku do Anglji na terenie Chin. Nota grozi, że o ile rząd sowiecki dalej będzie prowadził wrogą przeciwko Anglji propagandę, to w takim razie Anglja musiałaby zerwać traktat handlowy z Rosją, a nawet wszelkie stosunki dyplomatyczne. Na notę tę rząd sowiecki ze swej strony przesłał notę rządowi angielskiemu, w której w ostrych słowach odpiera zarzuty jakie rząd angielski stawia rządowi sowieckiemu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kurs dolara.

Kraków, dnia 1 marca.

Kurs bankowy dolara: 8·90

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 25 lutego 1927 za 100 kg towaru:

	zł
Pszenica targowa	52·00—53·00
Żyto dworskie krajowe	41·50—42·50
Żyto targowe	40·00—40·50
Owies targowy	32·50—33·00
Jęczmień na krupy	36·00—37·00
Kminek krajowy	190—200
Mąka pszenna 45% okr. krak.	89·00—90·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	62·50—63·00
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	65·00—65·50
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Wykaz cen bydła i nierogacizny

notowanych na Centralnej targowicy miejskiej w Krakowie dnia 25 lutego 1927 r.

		zł
Buhaje	1 kg żywej wagi	1·30—1·70
Woły	" " " "	1·32—1·70
Krowy	" " " "	1·00—1·65
Jałówki	" " " "	1·20—1·69
Cielęta	" " " "	1·27—1·90
Nierogacizna	" " " "	2·45—2·60
"	" " bitej wagi	2 92—3·30

Wykaz cen detailicznych

notowanych na placach targowych w dniu 25-go lutego 1927 r.

		zł
Mleko zbierane	1 litr	0·30—0·35
Mleko niezbierane	"	0·40—0·45
Śmietana słodka	"	0·60—0·70
Śmietana kwaśna	"	1·80—2·20
Ser krowi	1 kg	1·40—1·50
Masło zwyczajne	"	6 80—7·00
Jaja	kopa	9·00—9·50
Jaja	sztuka	0·15—0·17
Kury	"	4·00—8·00
Kaczki żywe	"	6·00—7·00
Gęsi	"	8·00—15·00
Indyki	"	18·00—25·00
Indyczki	"	14·00—17·00

Podatek dochodowy na r. 1927.

Podaje się do wiadomości, iż Izba skarbowa w Krakowie wydała do L. 333/27 obwieszczenie o przedkładaniu zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 z następującym pouczeniem:

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego, na rok podatkowy 1927, upływa: 1) dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca 1927 r., 2) dla osób prawnych z dniem 1 maja 1927 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednak osób, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej nie przekraczającej 30 ha, 2) z przedsiębiorstwa handlowego obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV. i V. kategorji handlowej wszędzie i według III. kategorji handlowej w miejscowościach III. i IV-klasy, 3) z Zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorji przemysłowej, 4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z 4 izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władze podatkowe wezwania do złożenia zeznania. Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach z wyjątkiem z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń na zajemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłacanych zagranicą winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód, z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie. Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. Wypełnione formularze zeznań, należy składać do tych władz podatkowych I. instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1925 r. Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokółu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie nie złożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjału jakim władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł. Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru, lub uszczuplenie ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należytości podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do 20-krotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego, lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających, nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku. Niezależnie od złożenia zeznania — płatnicy obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej winni są sami obliczyć, oraz wpłacić do dnia 1 maja 1927 r. do Kasy skarbowej wprost, względnie za pośrednictwem P. K. O. połowę podatku przypadającego od dochodu zeznanego, a dowód wpłaty przedstawić urzędowi skarbowemu. Osoby, które w terminie wyznaczonym — zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1927 r. uiścić połowę podatku dochodowego, wymierzonego im za rok podatkowy 1926.

K.

Kredyty na nawozy sztuczne.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 roku.

Kredyt nawozowy udzielany będzie:

1) na terenie zachodniej Małopolski — wyłącznie za pośrednictwem centralnych spółdzielczych organizacyj rolniczo-handlowych, wobec czego wszystkie zapotrzebowania należy kierować do Syndykatu krakowskiego i Związku ekonomicznego spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie;

2) na terenie Poznańskiego i Pomorza — za pośrednictwem centralnych spółdzielczych organizacyj, a także bezpośrednio grupom rolników, występujących pod patronatem Kółek rolniczych;

3) na pozostałych terenach Rzeczypospolitej — za pośrednictwem wszelkich organizacyj spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, Kas oszczędności powiatowych i gminnych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p.

Wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacyj, kredyt nawozowy udzielany będzie bezpośrednio grupom rolników występujących pod patronatem Kółek rolniczych.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, saletra chorzowska, tomasyna, sól potasowa i kainit, wapno, surofosfat.

Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 listopada 1927 r.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 12 procent w stosunku rocznym.

Bliższych szczegółów oraz informacji w sprawie cen udziela:

Centrala państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta Nr 11.

Oddział państwowego Banku Rolnego we Lwowie ul. Halicka Nr 21.

Oddział państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr 10.

Oddział państwowego Banku Rolnego w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka.

Podatek gruntowy.

Izba skarbowa podaje do wiadomości, iż **termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego przypada na czas od 15 lutego do 15 marca b. r.** Przeciw płatnikom, którzy w tym terminie nie uiszczą przypadających kwot podatkowych, wdrożona zostanie niezwłocznie z dniem 16 marca b. r. egzekucja, która pociągnie za sobą znaczne koszta, niezależnie od kar za zwłokę. *K.*

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Przypomina się, iż celem ułatwienia spłat w zaległościach podatkowych zarządziło ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 30 stycznia 1927 r., L. 929/I, aby od wszelkich wpłat, uskuteczniańych w okresie od 1 lutego b. r. do 31 marca b. r. **włącznie** na poczet nie odroczonych i nie rozłożonych na raty zaległości bezpośrednich i opłat stemplowych, bez względu na czas ich powstania, były pobierane obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności. Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia b. r. od wpłat uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. po 4 procent miesięcznie począwszy od ustawowego terminu płatności.

ZAKŁADANIE SADÓW WZOROWYCH. Małopolskie Towarzystwo rolnicze — Kraków plac Szczepański L. 8, zawiadamia, że wiosną b. r. przystąpi do zakładania wzorowych sadów subwencjonowanych. Dokładne informacje w tej sprawie podaje 8 i 10-ty numer »Przewodnika Kółek rolniczych« z bieżącego roku.

Dział emigracyjny.

Warunki wyjazdu robotników rolnych do Kanady.

Urząd emigracyjny zawiadamia, że transporty emigrantów robotników rolnych do Kanady odchodzą w roku bieżącym z Gdyni i Gdańska, począwszy od 1 lutego. Podobnie jak w zeszłym roku, przedsiębiorstwa kolejowe »Canadian National Railways« i »Canadian Pacific Railways«, które zawarły układ z rządem kanadyjskim, organizują przewóz tych robotników i zapewniają im pracę. Według ustalonego dotychczas kontyngentu, który w przyszłości może być zwiększony, wyjechać może z Polski około 11.000 robotników rolnych w wieku od 18 do 50 lat, odpowiadających wymaganym przez rząd kanadyjski warunkom. Liczbę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne linje okrętowe, przewożące emigrantów do Kanady.

Mogą się starać o wyjazd jedynie ci robotnicy rolni, którzy posiadają sumę 132.50 dol. na opłacenie biletu z Warszawy do kanadyjskiego portu, oraz sumę 25 dol. na opłacenie podróży z kanadyjskiego portu do miejsca przeznaczenia i sumę 25 dol., które należy okazać w Winnipegu. Robotnicy ci mogą się zgłaszać do jednego z biur prowincjonalnych koncesjonowanych linij okrętowych i wnosić zadatki jedynie wówczas, jeżeli urzędnik biura oświadczy im, że odpowiadają wymaganym warunkom przyjęcia.

W celu ułatwienia starań o emigracyjne paszporty, urząd emigracyjny zezwolił na składanie podań o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania tych paszportów za pośrednictwem linij okrętowej — pośrednictwo to jest zupełnie bezpłatne. Poza robotnikami rolnymi będzie mogła wyjechać do Kanady pewna liczba rodzin rolników, posiadających prócz sumy potrzebnej na zakup biletów okrętowych, od 50 do 300 dolarów, zależnie od liczby członków rodziny i warunków gospodarczych miejscowości, w której mają być osiedleni. Wreszcie przyjęta będzie pewna ograniczona liczba służących domowych i robotnic rolnych, które również posiadać winny pieniądze na zakup biletów okrętowych oraz 50 dol. Poza powyższemi kontyngentami mają wolny wstęp do Kanady i możność urządzenia się na gospodarstwach rolnych rodziny rolnicze, posiadające kwoty od 350 dol. kanadyjskich w zwyż.

KRONIKA.

MARZEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońce Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
6 N.	I Wstępna. Kolety	6	34	17	51
7 P.	Tomasza z Akwinu	6	32	17	52
8 W.	Jana Bożego	6	30	17	54
9 Ś.	Franciszki Rzymianki	6	28	17	56
10 C.	40 Męczenników	6	26	17	57
11 P.	Pelagji, Kat. B.	6	24	17	59
12 S.	Grzegorza W.	6	22	18	0
13 N.	2 Sucha. Wincentego	6	20	18	2

Od Administracji.

Na liczne życzenia naszych prenumeratorów, by zostawić im więcej czasu do wpłacenia całorocznej prenumeraty, odroczyliśmy do dnia 20 marca b. r. termin wpłacania całorocznej prenumeraty na rok 1927. *Tem samem termin*

drugiego losowania premij

odroczonym także został na późniejszą niedzielę. Losowanie premij obejmie tak nowych przedpłatników, jak i starych, pod jednym tylko warunkiem, t. j. wpłacenie prenumeraty na cały rok 1927.

Do członków „Polskiej Akadem. Młodzieży Ludowej“ w Krakowie.

W sobotę, dnia 5 marca b. r., odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali Nr 39 „Collegii Novi“ (Uniwersytet) zebranie członkowskie, na którem zostanie wygłoszony referat na temat „Problem drogowy w Polsce“.

Sympatycy i goście mile widziani.

Za Zarząd:

Juljan Szastak, sekretarz. *Jan Galarowski*, prezes.

SZKOŁA MLECZARSKA. Ponieważ coraz więcej nasi drobni rolnicy zaczynają zwracać uwagę na hodowlę bydła, która po założeniu mleczarni może dać pokaźny dochód w gospodarstwie, wobec tego trzeba się zakrzątnąć, ażeby mieć własnych kierowników mleczarni. Otóż od 1 kwietnia rozpocznie się nauka mleczarstwa i serowarstwa w Państwowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie. Nauka jest bezpłatna, jedynie opłaca się za dzienne utrzymanie. Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs roczny do Rzeszowa, powinni składać podania do dnia 10 marca własnoręcznie napisane i przesłać do Dyrekcji mleczarskiej lub do Okr. Zw. Kółek Roln. — Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli szkoły rolnicze. Przy podaniu trzeba załączyć następujące dowody: metrykę urodzenia, świadectwo moralności i krótki życiorys, pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów, świadectwo lekarskie.

WYROK NA KOMUNISTÓW. Sąd w Białymstoku ogłosił wyrok w sprawie 16 komunistów, skazując dwóch na 6 lat ciężkiego więzienia, 5 na cztery lata, kilku na dom poprawy, a część uwolniono.

ROZPORZĄDZENIE NA CZASIE. Dowiadujemy się, że na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzeniu do komisarjatu, udaremnienia aresztowania, zniewagi czynnej lub słownej posterunkowego w czasie spełniania przezeń czynności służbowych i t. d. karani będą z miejsca 14-dniowym aresztem. Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie skwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Okólnik ten podany został do wiadomości wszystkich władz administracyjnych w Polsce.

Najwyższy czas! Jest to bat na szumowiny, który może ostatecznie ukróci gorszące panoszenie się opryszków.

OBNIŻENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH. W ministerstwie skarbu jest rozpatrywany projekt obniżenia ceny paszportu, t. z. »normalnego« do 250 zł.

TRZĘSIENIE ZIEMI, KTÓREGO NIE BYŁO. Ajencja litewska rozesłała do gazet wiadomość, jakoby w Krakowie miało nastąpić silne trzesienie ziemi. W okolicach Krakowa miały potworzyć się wielkie przepaście. Zdaje się, że któremuś z członków ajencji utworzyła się przepaść ale — w głowie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB W PŁOMIENIACH. W Lipowicy, powiat Dolina posiadał gospodarstwo zamożny włościanin, Jerzy Leśko. Onegdaj od iskier z komina zajął się dach jego domu. Płomień szybko rozszerzał się, ogarniając coraz większą przestrzeń. O uratowaniu dobytku nie mogło być mowy. Nagle żona Leśki przypomniała sobie, że na strychu ma ukryte oszczędności, dochodzące do 1.000 zł. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, wraz ze służącą wbiegła na górę, by choć wyratować pieniądze. Niestety, gęsty dym utrudnił im powrót i obezwładnił je. Bez czucia padły na ziemię, a gdy po jakimś czasie zabudowanie runęło z pośród snopów iskier, wydobyto dwa zwęglone trupy: włościanki i jej służącej.

ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ W TATRACH. Niebywałe mrozy i śnieżyce, trwające w Zakopanem od dni kilku, spowodowały śmiertelne zamarznięcie w górach kilkunastoletniego Franciszka Jackubiny-Galicy z Zubsuchego, praktykującego u kaflarza w Zakopanem.

Młody góral, pragnąc dostać się na Zubsuche do domu, wyruszył w drogę, nie zważając na zapadające ciemności i postanowił ją sobie skrócić, idąc naprzełaj przez Gubałówkę. Wstąpił jeszcze do przydrożnej karczmy, gdzie wypił zbyt wiele alkoholu. Podpity, widocznie zmylił drogę i zabłąkał się w głąb lasu na Gubałówce. Silna zawieja śnieżna zasypała go tam całkowicie. Rodzina góralczyka, nie przeczuwając nic złego, nie czyniła za nim żadnych poszukiwań, tak, że przeleżał on dni kilka pod śniegiem.

Dopiero w cztery dni do wypadku wyruszyła z Zakopanego ekspedycja narciarzy w poszukiwaniu za chłopcem. Po długich poszukiwaniach zdołano przy pomocy psa owczarskiego odnaleźć pod grubą warstwą śniegu zwłoki nieszczęśliwego chłopca, którego ręce i nogi były kompletnie odmrożone

STRASZNA ZBRODNIA WYRODNEGO SYNA. Na przedmieściu Grudziądza spełniona została potworna zbrodnia, której ofiarą padła cała rodzina z Dużego Tarpna, mianowicie Franciszka Lewandowskiego, złożona z 6 osób. Wdrożone przez władze policyjne dochodzenie ustaliło, że zbrodni dopuścił się 28-letni syn Lewandowskiego, Leon, który w ten sposób chciał posiąść ojcowski majątek, aby ożenić się z kochanką, czemu sprzeciwiali się rodzice.

Na miejscu zbrodni znaleziono 3 trupy, matki, brata i siostry zbrodniarza. Ojca, siostrę i drugiego brata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Grudziądzu. Za narzędzie zbrodni służyła Lewandowskiemu siekiera, którą znaleziono pod łóżkiem.

SAMOSĄD NAD KONIOKRADEM. We wsi Legnowo, powiatu łódzkiego, włościanie dokonali krwawego samosądu nad koniokradem. Schytawszy niejakiego Michała Worczyka w chwili, gdy prowadził skradzionego konia, włościanie przywiązali go do konia i popędzili do wsi. Koń biegnąc, wlókł za sobą schwytanego. Następnie Worczyka obnażono i poczęto mu obijać pięty prętami tak długo, aż ciało poczęło odpadać od kości. Gdy Worczyk zemdlał, zawleczono go do rzeki i w wyrąbanym przerębiu zanurzono, aby odzyskał przytomność, a potem zgniatano mu palce kawałkiem drzewa. Policja położyła kres torturom i spisała protokół. Zachodzi obawa, że Worczyk umrze.

AWANTURA W LWOWSKIEM WIĘZIENIU WOJSKOWEM. W więzieniu wojskowem we Lwowie wywołali czterej więźniowie, odsiadujący we wspólnej celi karę kilkuletniego więzienia, niebywałą awanturę. Zabarykadowawszy stołem i ławkami drzwi, powybijali szyby i wszczęli piekielny hałas. Straż więzienna, nie mogąc uspokoić awanturujących się, wezwała pomocy straży pożarnej, która po wybiciu drzwi wpuściła do celi strumień zimnej wody z motorowej sikawki. Zbuntowani odpowiedzieli na to rzucaniem różnych przedmiotów na atakujących. Wkońcu udało się ich ubezwładnić. Władze wojskowe zarządziły dochodzenie w celu ustalenia przyczyny ekscesów.

BYDGOSZCZ. Aresztowany został znany na bruku bydgoskim proboszcz kościoła narodowego »ksiądz« Zawadzki. Przyczyny aresztowania są natury bardzo brzydkiej: zgwałcenie i namawianie do operacji spędzania płodu. Przeciw drugiemu apostołowi kościoła narodowego »księdzu« Broszowi toczy się, jak wiadomo śledztwo o sprzeniewierzenie pieniędzy z tych czasów, kiedy był kierownikiem spółdzielni w Izbie kontroli rachunkowej w Bydgoszczy.

110-LETNI STARZEC CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. W miejscowości Łukowa usiłował popełnić samobójstwo 110-letni starzec, niejaki Bieniak. Niedoszły samobójca położył się na szynach i oczekiwał nadjeżdżającego pociągu. Maszynista jednak zauważywszy leżącego człowieka na torze, pociąg wstrzymał przez co ocalił życie starcowi. Bieniaka odwieziono do domu, gdzie oświadczył, że »Matka Boska nie chciała go przyjąć na tamten świat«.

W HARCICACH zmarł mieszkaniec tamtejszej wsi liczący 104 lata. Zmarły brał udział w powstaniu w 1863 roku.

ZABIŁ SIEKIERĄ OJCA I MATKĘ, ZASTRZELIŁ SZWAGRA, ZRANIŁ BRATA I SIOSTRĘ. W Biskupicach, w powiecie wołkowyskim niejaki Włodzimierz Duniec, niedawno skazany na 3 miesiące więzienia za pobicie matki, zamordował siekierą 73-letniego swego ojca i 60-letnią matkę, poczem zastrzelił swojego szwagra Karola Szwarca, ciężko zranił swego brata i siostrę. Sprawcę tego potwornego mordu aresztowano.

SAMOBÓJSTWO SZPIEGA. Na granicy polsko-bolszewickiej patrole pogranicza napotkały osobnika, który przekradał się do Rosji. Osobnik widząc się otoczonym, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Przy samobójcy znaleziono listy ze stemplem »hromady« adresowane do władz bolszewickich w Mińsku.

DZIECKO Z TRZEMA GŁOWAMI. Donoszą ze Zwolina na Wileńszczyźnie, iż we wsi jedna z włościanek powiła dziecko, będące fenomenem natury. Dziecko urodzone miało trzy głowy i mimo to żyło. Śmierć nastąpiła dopiero po pół godziny, miejscowy lekarz zrobił zdjęcie fotograficzne dziecka.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH SAMOLOTÓW. W Toruniu w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiło zderzenie dwóch samolotów czwartego pułku lotniczego, prowadzonych przez por. pilota Niewiarowskiego, oraz star. sierżanta pilota Krajewskiego. Aparaty runęły na ziemię i zostały zdruzgotane doszczętnie. Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala, gdzie pilot Krajewski wkrótce zmarł. Komisja wojskowa śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

BURZE NA BAŁTYKU. W końcu ub. tygodnia szalała przez trzy dni na Bałtyku burza, połączona ze śnieżycą, która spowodowała napór wód na wydmy piaszczyste na Helu. Między Kuźnicami a Chałupami wody wdarły się w głąb lądu, niszcząc lasek ochronny na przestrzeni 500 m. W Gdyni skutkiem burzy wstrzymano roboty, gdyż morze zalewało molo i wał ochronny, tak, że wszystkie statki musiały wypłynąć na pełne morze.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO Z NIEZWYKŁEGO POWODU. Uczeń miejscowego gimnazjum Sławomir Luberadzki z powodu tego, iż ojciec odmówił mu sprawienia nowego ubrania, postanowił popełnić samobójstwo. Chłopiec wpadł na niezwykły pomysł. Na terenie kopalni usiadł nad jednym z otworów świdrowych, skąd ulatniał się gaz i wchłaniał go dotąd, póki życia nie zakończył. Samobójca przesiedział w ten sposób około 2 godzin nad otworem, z zionącym gazem trującym.

ROSJA. »Nasi« komuniści zachwalają bolszewję (Rosję) jako raj na ziemi, gdzie rzekomo szczególnie dobrze się dzieje robotnikom.

Co innego mówią cyfry, które podają pisma bolszewickie (moskiewskie). Otóż bolszewicki komisarz pracy (czyli minister pracy) stwierdził, że Rosja ma obecnie 2 miljony bezrobotnych. Zaś delegaci związków robotniczych (rosyjskich) stwierdzają, że jest ich 2 i ½ miljona! Robotnicy niewykwalifikowani nie otrzymują żadnych wsparć — i albo żyją z rabunku albo mrą masami z głodu.

WSTRZĄSAJĄCE OBRAZY CHIŃSKIE. Chiński komendant miasta Szanghaju skazał w jednym dniu 1.200 agitatorów kantońskich na ścięcie, których aresztowano przy rozrzucaniu ulotek, wzywających do działania na rzecz wojsk kantońskich. Ciała ściętych zostawiono na ulicach, głowy zaś załadowano na wóz, który przejechał głównemi ulicami miasta.

LEW W ŁÓŻKU. Z pewnego cyrku pod Paryżem w czasie przedstawienia udało się zbiec lwicy, która ku przerażeniu publiczności naprzód wpadła na widownię, poczem uciekła na ulicę. Uciekając przed dozorcami, lwica zapędziła się do pewnego sklepu kolonjalnego, którego urządzenie zniszczyła, poczem schodami przeszła do właściciela sklepu, który właśnie leżał w łóżku. — Lwica, nie namyślając się długo, wlazła do łóżka i położyła się obok śpiącego kupca. Lwica widocznie była łaskawą, gdyż oparła głowę na piersiach kupca. Można wyobrazić sobie minę kupca, gdy po obudzeniu się spostrzegł tak »miłą« towarzyszkę. Po chwili przybyli dozorcy i zabrali lwicę.

LICZBA OCIEMNIAŁYCH dochodzi w Polsce do 28.000 ludzi.

NAWET PRZED ŚMIERCIĄ NIE STRACIŁ FANTAZJI. Jeden z obywateli paryskich pokłóciwszy się z żoną wylazł na olbrzymią wieżę Eifla i zapaliwszy sobie na pewnej wysokości papierosa skoczył w dół, zabijając się na miejscu

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Ciszewski: Adres: Państwowy Bank Rolny' Oddział Lwów, ul. Halicka 21. W sprawie kredytu na rozszerzenie piekarni, należy zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego, Kraków, Rynek Główny 47. — **Piotr Waczko:** W orzeczeniu ma pan przecież wyraźnie naznaczony procent 50 proc. inwalidztwa. Renta panu słusznie się należy. Na podanie o przyznanie renty inwalidzkiej nie potrzeba żadnych stempli. Należy żądać zwrotu pieniędzy od tego obywatela, który od pana wyłudził pieniądze na stemple i grozić skargą. — **Anna Handzlikowa:** Załatwienie sprawy zaurgujemy. Dwa złote przepisano na prenumeratę. — **Wojciech Wiatr:** Opłatę przenośną musi pan opłacić ze względu na to, czy pan kupił grunt za pieniądze zapracowane w Ameryce czy w Polsce. Dopłata na prenumeratę do końca roku 1927 wynosi 4 zł. — **Walenty Nowak:** Gazetę i czek wysłaliśmy. Podzielamy w zupełności zapatrywanie panów. — **St. Noworyta:** Ze względu na tysiące podań o kredyt do Banku rolnego, podania te nie mogą być załatwione wcześniej jak przed upływem kilku miesięcy. Sprawę należy zaurgować w Banku rolnym. — **Jan Sobol:** Odpowiemy listownie po załatwieniu. — **Błażej Augustyn:** Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy. Artykulik będzie drukowany. — **Michał Kojek:** Przepisaliśmy na prenumeratę. Listy pańskie będziemy drukować. — **Antoni Sawicki:** Zaurgujemy. — **Józef Tubek:** Adres: Kancelarja cywilna pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Warszawa. — **Władysław Pawlak,** w Suchatówce: Sprawą pańską zajmie się w Urzędzie emigracyjnem poseł Brodacki. — **Ignacy Bułat:** Opowiada pan żywo i zajmująco, tylko treść nie odpowiednia. Nie wydrukujemy. „Precz z szubrawcami", będzie drukowane w miarę miejsca. O trójce 3 Janów piszemy ze wstrętem, tyle co konieczne. Zresztą podobny artykuł był w „Piaście".

(Dalszy ciąg odpowiedzi odkładamy do następnego numeru z powodu braku miejsca).

„ELITA"

406 5 0

Związek Spółdzielczy Małopolskich hodowców nasion
LWÓW, ULICA LELEWELA L. 5A. TELEFON 861

reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce
otworzyła dnia 21-go stycznia 1927 r. swój

III. Sezonowy jarmark nasienny i wystawę nasion

która trwać będzie przez cały okres siewów wiosennych, we własnym lokalu: **ulica Lelewela L. 5 a.** Poleca pierwszorzędnej jakości nasiona zbóż jarych, ziemniaków, koniczyn, traw, buraków pastewnych i t. d., udzielając również na kredyt. Biuro „ELITY" otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—14 i od 16—18.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI

NERWOL DR. FRANZA

DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

219 18 0

Najtaniej. — Gwarancja zawartości.

---

344 (6 0)

ORZECZENIE NAUKOWE.

Ścisłe badania wykazały, że **BIBUŁKI I GILZY DO PAPIEROSÓW**

ALTESSE I MOKKA

z fabryki **Altesse-Wisła** S. A. w Krakowie, dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim

Dyrektor — Dr Józef Buraczewski, profesor i kierownik pracowni chemji analitycznej.

ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczam wagonami i detalicznie:

TOMASYNĘ,
SUPERFOSFATY, kostne i mineralne,
SÓL POTASOWĄ, stassfurcką 40/42%,
SÓL POTASOWĄ, krajowa,
KAINIT,
AZOTNIAK, mielony i gramulowany,
SIARCZAN AMONU,
SALETRĘ AMONOWĄ,
SALETRĘ WAPNIOWĄ,
WAPNO, palone, mielone oraz wszelkie inne nawozy sztuczne. — Następnie: **USPULUN,** pierwszorzędną zaprawę nasienną. — **ZELIO,** ziarna i pasta, jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom. 419 3 5

Józef KARRACH, LWÓW, Kościuszki 18

MASZYNY DO SZYCIA

pierwszorzędnych zagranicznych znanych fabryk, gwarantowanej dobroci, nowe.

Cena od 150, 210 do 275 zł

poleca

B. KULESZA, Warszawa, ul. Nowy Świat 59.

Po nadesłaniu 25% zadatku przyślemy każdemu maszynę na miejsce. — Ostrzega się, żeby nie przepłacać u pokątnych handlarzy.

Żądać cennika! 498

Za dobroć maszyn otrzymujemy setki listów pochwalnych. Starych maszyn do zamiany nie przyjmuje się.

NASIONA

warzyw i kwiatów, lucernę, koniczyny, trawy i wszelkie inne polne. Rozmaite preparaty chemiczne przeciw wszelkim szkodnikom roślinnym, łyko i sznury kokosowe poleca

ALEKSANDER SZYFTER

Specjalny skład nasion

Poznań, ul. Wielka L. 11.

Cennik nasion na rok 1927 wysyłam na życzenie bezpłatnie. 460 3 3

W Krzeszowicach, przy ulicy Krakowskiej została otwarta

Drogerja i skład apteczny
HENRYKA DAMPFA

magistra farmacji 463 3 3
i poleca się P. T. Szanownej Publiczności.

Parcelacja Podwysokie

cztery mile od Lwowa, koło Szczerca, stacja kolejowa Czerkasy na linji kolejowej Lwów—Stryj, oddalenie pół mili, jest jeszcze do sprzedania 160 morgów roli i 80 morgów lasu; role, po cenie 97 dolarów za mórg wraz z wszelkiemi kosztami parcelacyjnemi. Grunta są poobsiewane i każdy z nabywców otrzyma część zasianych ozimin. Gleba czarnoziem gliniasty. — Zgłosić się u p. Kamieńskiego, Lwów, Grunwaldzka 8. Dla oglądnięcia gruntu u leśniczego Szankweilera na miejscu. 443 4 4

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, astma. **SANATORJUM „SALUS" Dra KUPCZYKA**, Kraków, Szujskiego L. 11. 465 3 10

Dr JAN TYRALIK

otworzył kancelarję adwokacką 456 3 3

w Rzeszowie, przy ulicy Hetmańskiej.

MĄCZKA ŻUŻLOWA

THOMASA

(TOMASYNA)

jest pod zasiewy wiosenne na każdą glebę o każdej porze

NAJLEPSZYM I NAJTAŃSZYM NAWOZEM FOSFOROWYM.

Kwas fosforowy teraźniejszej tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma 464 3 5

JÓZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce 30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście . . . 300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm . . . 75 gr	Cała strona tytułowa . . . 350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej . . . 2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście . . . 200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.